

Waldemar Tarczyński

Ekonomiczny wymiar pedagogiki

Pedagogika Szkoły Wyższej nr 1, 111-114

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Tarczyński*

Katedra Ubezpieczeń i Rynków Kapitałowych, Uniwersytet Szczeciński

Ekonomiczny wymiar pedagogiki

Czy można mówić o związku pedagogiki i ekonomii? Czy można znaleźć obszary przenikania się tych nauk? I czy można mówić o ekonomicznym wymiarze pedagogiki? Pytań można stawiać wiele i uzyskać wiele różnych odpowiedzi. Będzie to uzależnione od zadających pytania i udzielających odpowiedzi.

Pedagogika, tak jak ekonomia, należy do nauk społecznych, i to pierwsza płaszczyzna związku. W obu naukach występuje człowiek jako jednostka społeczna będąca poniekąd źródłem sprawczym drzemiących w tych naukach idei. Z formalnego punktu widzenia należy zaznaczyć, że człowiek odgrywa dwie zasadnicze role:

- jest podstawą, dzięki której pedagogika i ekonomia mogą być realizowane – nauki te ukierunkowane są na człowieka,
- jest źródłem sprawczym rozwoju pedagogiki i ekonomii jako nauki – nauki te stworzone są przez człowieka.

Czym jest pedagogika?

Pedagogika jako nauka bada procesy i zjawiska zachodzące między ludźmi. Przedmiotem jej badań jest więc wszechstronny rozwój człowieka w ciągu całego jego życia, interakcja między ludźmi oraz wpływy środowiska. Pedagogika jest więc nauką o wychowaniu, kształceniu i samokształceniu człowieka w ciągu całego życia. Początkowo pedagogika nie była uznawana za naukę, dopiero dzięki sofistom zajęto się działaniem

* Autor tekstu jest ekonomistą, specjalistą m.in. od rynków kapitałowych. Już drugą kadencję pełni funkcję rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. W początkach swojego urzędowania często kontaktował się z Kazimierzem Jaskotem w sprawach naukowych i organizacyjnych uniwersytetu.

wychowawczym, jak również refleksją nad warunkami, celami oraz nad jego skutecznością.

W pedagogice człowiek staje się obiektem obserwacji, to dzięki dążeniu do jego poznania powstała i wykształciła się ta dyscyplina humanistyczna. To duże uogólnienie jest pochodną definicji i istoty pedagogiki, która odnosi się do procesu wychowania, jego istoty, celu, treści metod, środków i form organizacji procesów wychowawczych. W tym ujęciu wszystkie działania dotyczą młodego pokolenia, bo w tym obszarze realizowany może być w pełni proces wychowawczy, to na tym etapie dochodzi się do kształtowania świadomości młodego człowieka, jego charakteru, uświadomienia potrzeb, podstaw kształtowania wiedzy o otaczającym świecie (rzeczywistości). Wszystkie te elementy mają przygotować młodego człowieka do egzystencji i funkcjonowania w życiu społecznym. Wdrożenie norm i zasad życia społecznego, w tym podstaw moralnych, odbywa się w toku realizacji jakże trudnego procesu wychowania. Następnym etapem jest wykształcenie, zdobywane przez młodego człowieka w kolejnych instytucjach edukacyjnych.

Nigdzie w definiowaniu pedagogiki i objaśnianiu jej istoty w sposób bezpośredni nie pojawia się ekonomia, ale jest ona, w pewnym sensie, elementem, dzięki któremu pedagogika może się rozwijać.

Czym jest ekonomia?

Ekonomia to nauka o gospodarowaniu ograniczonymi zasobami, a istotną – o ile nie najistotniejszą – rolę odgrywa w niej rachunek ekonomiczny. Projekty i przedsięwzięcia nieprzynoszące opłacalności, a przynajmniej niebędące rentowne, z natury rzeczy są skazane na niepowodzenie czy likwidację. Istota ekonomii jako nauki jest prosta, chociaż w swej prostocie – bardzo złożona. Obejmuje, a właściwie dotyczy wielu sfer życia społecznego. W wielu aspektach odnosi się pośrednio i bezpośrednio do człowieka. Przemawia za tym chociażby jedna z definicji ekonomii społecznej, która zajmuje się zasadami i prawidłowościami podziału tej części **dochodu narodowego**, która przypada **ludności**. Ekonomia społeczna omawia zjawiska **ekonomiczne**, przyczynia się do **dobrobytu** społecznego i bada, jaki to ma wpływ na **sprawność gospodarczą**. Dążenie do tego, aby żyło się dobrze i lepiej, to zarówno z punktu

widzenia ekonomii jak i pedagogiki – wspólne cele, jednak realizowane w inny sposób. W pierwszym przypadku ważny jest rachunek ekonomiczny, w drugim – ugruntowane i zakorzenione dobre podstawy wychowania. Kwantyfikacja sfery wychowania w tym wypadku nie jest najlepszym rozwiązaniem. Dobre wychowanie jest podstawą budowy dobrego społeczeństwa, społeczeństwa świadomie dążącego do tego, aby żyło się lepiej wszystkim pokoleniom. Budowa podstaw moralnych i etycznych przekłada się bezpośrednio na poprawę funkcjonowania i relacji w biznesie, a tym samym w ekonomii. Można tu mówić o etyce biznesu, zdrowej konkurencji, uczciwości w biznesie. Na plan dalszy powinny schodzić powiedzenia: „po trupach do celu”, „ja jestem najważniejszy, a po mnie choćby i potop”. Społeczeństwo o dobrych podstawach moralnych i głębokiej świadomości swoich potrzeb zdobytych na etapie wychowania jest społeczeństwem stabilnym, o wysokiej kulturze zachowania, co przekłada się na wszystkie obszary życia. Dzięki temu ekonomia się rozwija, co z kolei wpływa na poprawę jakości życia społeczeństwa.

Żłobki, przedszkola, szkoły to instytucje, w których założenia pedagogiczne są najszerzej realizowane. Taki zresztą był pierwotnie zamysł jej zainteresowań w odniesieniu do dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży. W miarę rozwoju społeczeństw nastąpiło również poszerzenie sfery oddziaływania pedagogiki na młodzież starszą i dorosłych. Ostatnio bardzo modne i jakże potrzebne jest kształcenie ludzi „trzeciego wieku”. Na każdym etapie życia mamy więc do czynienia z przesłankami związanymi z wychowaniem czy kształtowaniem osobowości. To, oczywiście, rodzi niemałe koszty, a bezpośredniego zysku, w sensie ekonomicznym, nie przynosi. Można więc powiedzieć, że nie zawsze to co dobre musi przynosić wymierne korzyści. W tym zakresie wypadałoby powiedzieć o jakości wdrażanego procesu wychowania i poznania, jakości środków przekazu i wyrazu, o zasięgu i dostępności środków tak, aby proces ten mógł być realizowany. W odniesieniu do wyżej wymienionych instytucji można powiedzieć o wdrażanych i realizowanych programach wychowawczych ukierunkowanych na poznanie i rozwój młodego pokolenia, a w przypadku „uniwersytetów trzeciego wieku” aktywizacji osób starszych oraz wykorzystania ich potencjału na rynku pracy – ich wiedzy, umiejętności i doświadczenia życiowego dla rozwoju gospodarcze-

go i społecznego kraju. Wszystkie te elementy bardzo dobrze współgrają z ekonomią.

Związki pedagogiki z innymi naukami – potrzeba czy konieczność?

Podsumowując związki pedagogiki z innymi naukami, należy podkreślić, że ich spoiwem jest przedmiot badań pedagogicznych, który istnieje w kontekstach wkraczających w systemy pojęciowe tych nauk. Psychologia korzysta z systemu pojęciowego fizjologii, socjologii i pedagogiki wtedy, gdy nie może wyjaśnić przedmiotu swoich badań wyłącznie za pomocą własnych teorii. Podobna sytuacja dotyczy socjologii i innych dyscyplin. Nauki humanistyczno-społeczne wyodrębniały się stopniowo z filozofii, „zabierając” swój przedmiot badań. Jednak niemożliwe było dokonanie podziału rozłącznego. Tak jak praktyki edukacji nie można oderwać od procesów społecznych i psychiki, tak samo prawidłowości rozwoju człowieka nie można wyabstrahować od oddziaływań edukacyjnych.

W tym znaczeniu można w pełni mówić o ekonomicznym wymiarze pedagogiki.

Economic dimension of pedagogy

The aim of this paper is to discuss connections between economics and pedagogy. A number of them is pointed out, although the most important factor within all the connections is the role of these sciences in regards to human life. Economics as well as pedagogy are concentrated on improving the quality of people's life.

Translated by Przemysław Dudek